



# Ma tropie



archiwum  
harcerskie.pl

# *Harcerek - harcerka - jest czysty - a w myśli, mowie i uczynkach i zwalera natogi*

Praca nad samym sobą ma w tym punkcie prawa harcerskiego rozległe pole działania. Czystość myśli, mowy i uczynków może być kontrolowana przez nas samych wyłącznie. Nikt nas nie zmusza do tego, my sami ustalamy sobie stopień doskonałości, który chcemy osiągnąć.

Dzienniczek systematycznie prowadzony w języku zrozumiałym tylko dla nas, pomoże nam w pracy nad samym sobą.

Nie ma innej drogi do doskonałości, jak tylko wytężona i żmudna praca pokonywania pokus codziennych. Nikt tego za nas nie zrobi. Wiadomo, że nie przychodzą te zwycięstwa nad samym sobą łatwo - często ponosimy klęskę. Nie rozpaczamy i nie zniechęcamy się w takim wypadku, ale rozważamy spokojnie, dlaczego nam się nie powiodło i postanawiamy następnym razem zwyciężyć przeszkodę.

Ruchliwe życie sportowe chroni nas nie tylko od "brzydkich myśli" i nałogów w młodym wieku, ale zapewnia nam także długie zdrowie w starszym wieku. Nie lękajmy się wytężonego, ruchliwego i pracowitego żywota.

Nałogi musimy zwyciężać, bo inaczej stajemy się ich niewolnikami i bezwolnym narzędziem. Jeżeli im ulegamy, stajemy się nieśmiali, nerwowi, nie potrafimy dodatnio oddziaływać na drugich.

Dwuznaczne dowcipy nie mają miejsca wśród braci harcerskiej.

Papierosy niszczą zdrowie i są szczególnie szkodliwe dla młodego organizmu w okresie, gdy się rozwijamy i rośniemy. Młodzi chłopcy i dziewczęta wpadają łatwo w nałóg palenia i picia, poczynając od niewinnych prób smakowania papierosa i kieliszka, czy narkotyku. Fałszywa ambicja, by innym zaimponować, albo "upodobnić się do palaczy", bo to takie "strasznie męskie", podnieca ich do dalszych prób mimo, że w początkach po pierwszym papierosie zbiera im się na wymioty.

Zastęp harcerski ma w tym momencie pole do działania.

Reprezentuje grupę z odmienną opinią, która nie pali, bo nie chce rozszerzać choroby raka płuc, a pieniądze niewydane na tytoń używa dla bardziej zdrowotnych potrzeb.

Wszyscy, którzy prowadzą pracę harcerską, zgodzą się ze mną, że najlepszą zachętą do stosowania tego punktu prawa harcerskiego jest **własny przykład - to co zalecam innym, wykonuję sam do kładnie.**

Jedynym skutecznym środkiem przeciwko papierosowi i kieliszкови jest **silna wola**, która zależy wyłącznie od Ciebie Druhno i Druhu.

### *Metodyka prawa*

Pamiętajmy, że pracę ideową w realizowaniu prawa harcerskiego prowadzimy trzema fazami. a) **poznać**, b) **zrozumieć**, c) **stosować**.

Rozsypanka słowna (gra zastępu) poznać to znaczy nauczyć się na pamięć. Oczywiście należy prawo harcerskie wpisać pięknie w dzienniczkach - wymagamy, by każdy członek zastępu posiadał dzienniczek. Napiszemy prawo harcerskie przed zbiórką, a można i na zbiórce, bo zatrudnimy wszystkich, napisać wielkimi literami tekst prawa na kolorowym papierze (każdy inny). Potnijmy teraz tekst tak, by zostawały całe słowa. Rozsypmy je na stole i **zaczniemy grę**.

Gra: kto pierwszy zbierze swój kolor i zestawi całe prawo.

Sztafeta prawa (gra drużyny). ustawiamy drużynę zastępami, na - przeciw zastępu na mecie sędziego (zastępowy). Na sygnał drużynowego wszyscy piszą wyznaczony punkt prawa i podzastępowy zbiera karteczki z napisanym tekstem i biegnie do swego zastępowego, a ten otrzymaną karteczkę oznacza swym inicjałem, notuje czas i doręcza przybocznemu. Przyboczny z drużynowym oceniają punktami.

Stosujemy tę grę prawa, na wrywki, na każdej zbiórce pytając się o inny punkt. W ten sposób wszyscy uczą się prawa. Można stosować także chóralną recytację prawa. Jest to równocześnie okazja do poprawnej wymowy polskiej.

**Rozumienie**: siadamy w kręgu i każdy po swojemu powie jak rozumie obrany przez siebie punkt prawa.

**Stosowanie**: każdy opowie jak stosuje prawo w życiu codziennym. Wymyślcie Kima prawa harcerskiego. hm. I. Płonka

# GROMADO! CZUJ!

## Gry i zabawy przyrodnicze

Poniżej podaję trochę gier i zabaw o tematyce przyrodniczej. Zajęcia zuchowe, jak wiedzom wiadomo, powinny nie tylko bawić ale także uczyć. Dlatego każde z nich należy poprzedzić krótkim wprowadzeniem: bajką, przysłowiem, objaśnieniem. Możemy pokazać zuchom fotografię czy obrazek danego stworzenia czy rośliny, obejrzeć całą gromadą film dokumentarny na odpowiedni temat lub odwiedzić ogród zoologiczny czy muzeum. Możemy także poprzedzić zabawy nagraniem z taśmy głosów ptaków i zwierząt, a jeszcze lepiej żywą obserwacją w polu, parku, czy lesie.

### żaby

Wódz rysuje na ziemi wielkie koło - to jest staw. Potem zuchy "zamieniają się" w żaby. Wódz będzie czujką (obserwatorem), która ostrzega kolegów przed niebezpieczeństwem. Przed rozpoczęciem gry zuchy skaczą i kumkają jak prawdziwe żaby. Nagle wódz- czujka zauważył nieprzyjaciela, więc woła: "bocian idzie!". Wtedy wszystkie "żaby" skaczą do wody, to znaczy do środka koła. Za chwilę czujka woła: "szczupak płynie"! Wtedy wszystkie "żaby" wyskakują na brzeg, to znaczy poza koło. Od czasu do czasu wódz woła "bocian", gdy zuchy są w kole, albo "szczupak", gdy wszyscy stoją poza kołem. Wtedy nie wolno nikomu ruszać się z miejsca. Kto się pomyli, płaci fant. Zuch, który zrobił najmniej pomyłek, zostaje "królem żab", co naturalnie daje okazję do obrzędu koronacji króla Rehotka I-go.

### kukułka

Jak wiadomo kukułka nie wysiaduje własnych jajek, ale podrzuca je innym ptakom do gniazd. Jedna z polskich opowiastek o kukułce mówi, że łapie ona pliszkę i przywiązuje ją końskim włosiem do gniazda, w ten sposób zmuszając ją do wysiadywania kukułczych jaj.

Zuchy w tej grze będą ptakami śpiewającymi. Wodzu posłuchaj z zuchami chóru ptaków przed wschodem słońca (na kolonii oczywiście).

Wódz kreśli na ziemi dwie linie oddalone od siebie o 40 metrów. Za jedną z nich zuchy stają w szeregu. Za sobą kładą na



ziemi czapki, koszyczki lub chusteczki. To są ich gniazda. Jeden z zuchów "kukułka" krąży za plecami reszty i ukradkiem podkłada do jednego z gniazd "jajko", czyli piłkę ping-pongową lub podobną. Zuchom naturalnie nie wolno się poza siebie oglądać, więc nie wiedzą co "kukułka" robi. Gdy tylko jajko zostało złożone, "kukułka" zaczyna kukać. Jednocześnie co siłą pędzi do mety, czyli do drugiej linii. Na ten znak zuchy-ptaki odwracają się i sprawdzają swoje gniazda. Komu "kukułka" podrzuciła "jajko"-piłkę, ten chwytą ją i goni wraz z całą gromadą za "kukułką". Żeby "kukułkę" unieszkodliwić, należy ją trafić piłką zanim dobiegnie do mety. Zuchy mogą podawać sobie piłeczkę tak, ażeby zuch znajdujący się najbliżej "kukułki" mógł w nią celnie trafić. Zuch, który trafił piłką "kukułkę" zostaje teraz "kukułką". Jeżeli natomiast "kukułka" dobiegła do mety bez przeszkód, zatrzymuje swoją rolę, ale nie dłużej niż 3 razy.

## wilk i gęsi

Grę tę najlepiej przeprowadzić szóstkami. Jeden zuch w każdej szóstce jest "wilkiem". Szóstkowy będzie "gęsią-mamą", a reszta zu-

chów małymi "gąskami". Jeśli zuchy mówią dobrze po polsku można prowadzić z nimi taką rozmowę:

"gęś" : gę, gę, gę - gąski moje ...

"gąski" : mamó , wilka się boimy...

"gęś" : gdzie jest? ...

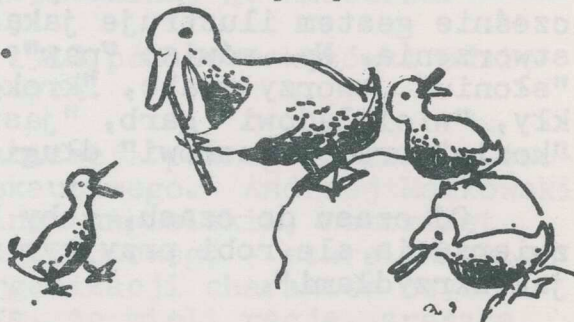
"gąski" : za płotem. ...

"gęś" : co robi? ....

"gąski" : goni za kotem.

"gęś" : gę, gę, gę, moje dzieci...

"gąski" : mamó, wilk leci ...



Jeśli to jest dla zuchów za trudne, mogą sobie gęgać jak gęsi. W czasie tej gęsiej rozmowy "wilk" podkrada się do stadka, przykuca, pełza, podskakuje ... Dopiero gdy gęś "mama-gęś" przestanie z pisklętami rozmawiać, wolno "wilkowi" napadać na poszczególne "gąski". Stara się je oderwać po jednej od stadka i rzucić ostrożnie na ziemię. Tak powalona "gąska" uważana jest za zjedzoną. Naturalnie "mama" broni swe pisklęta przed "wilkiem" jak może, starając się być zawsze między "gąskami" a "wilkiem". Nie jest to takie łatwe, bo zuchy ustawione są rzędem za szóstkowym i trzymając się nawzajem w pasie, starają się utrzymać zwarte stadko. Zuch, który w czasie tych manewrów oderwie się od grupy, natychmiast staje się ofiarą napastnika "wilka". Gra trwa tak długo, aż "wilk" zje wszystkie "gęsiątka". Można też grę przerywać co kilka minut i wyznaczać nowe "matki-gęsi" i nowych "wilków".

## *zwierzątka*

Gromada dzieli się na dwie równe grupy. Jedna z nich ukrywa się za parawanem lub firanką, jeżeli gra jest w pokoju, lub za krzewami jeżeli na otwartym polu. Zuchy tej grupy umawiają się naśladować głosy zwierząt i ptaków. Na znak wodza każdy zuch wydaje obrany przez siebie głos, pojedynczo i po kolei. Gdy popis się skończy, zuchy w grupie drugiej starają się odgadnąć jakie to były zwierzęta. Za każdą prawidłową odpowiedź grupa otrzymuje punkt. Potem grupy zamieniają się rolami: "zwierzęta" będą teraz odgadywać i na odwrót. Powtarzamy zabawę, wymyślamy nowe głosy. Grupa, która zdobyła więcej punktów, wygrywa.

Zakres dźwięków można rozszerzyć poza świat głosów zwierząt, np. kucie dzięcioła, tupanie zająca, wycie wiatru, bulgotanie strumyka, szum deszczu, odgłos grzmotu itp. W tym wypadku naturalnie będziemy odgadywać tylko co oznaczają dźwięki, a nie kto je robi.

## *rogi - ogon*

Gromada stoi w kręgu lub półkolu, a wódz pośrodku. Teraz wódz zaczyna wymieniać nazwy zwierząt, ptaków, owadów itp. Równocześnie gestem ilustruje jakąś cechę charakterystyczną danego stworzenia. Np. mówiąc "paw", rysuje rękami wspaniały ogon. Przy "słoniem" tworzy trąbę, "krokodylowi" rysuje paszczę, "dzikowi" kły, "wielbłądowi" garb, "jastrzębowi" szpony, "jeleniowi" rogi, "kozie" brodę, "osłowi" długie uszy.

Od czasu do czasu, żeby było trudniej, wódz wywołuje nazwę zwierzęcia, ale robi przy tym mylny gest. Np. mówi "żaba", a bije jak "skrzydłami".

Gra polega na tym, że zuchy naśladowują prawidłowy gest wodza, ale nie mogą robić żadnego ruchu przy mylnym geście. Np. robią "torbę", gdy wódz powie "kangur". Ale jeśli wódz skacze jak królik chociaż woła "motyl", zuchy nie ruszają się. Zuch, który zagapi się i powtórzy za wodzem mylący gest, płaci fant lub wychodzi z gry.

## *łapanie myszy*

Gromadę dzielimy na trójki. Każdej trójce dajemy linkę z zawiązaną po środku luźną pętlą oraz jabłko lub podobny przysmak. Dwoje zuchów to "łowcy myszy", trzeci to "mysz". "łowcy" biorą w ręce jeden koniec linki i stają, klękają lub siadają naprzeciw siebie tak, aby dolna część pętli dotykała stopę, ławki lub podłogi. Po jednej stronie pętli kładziemy przynętę, po drugiej zaś przyczajają się "mysz". Szybkim ruchem stara się ona przesunąć rękę przez pętlę i chwycić przynętę. "łowcy" pociągają sprawnie końce linki i próbują w nią złapać rękę myszy. hm. J.R. Hebda

# Historia harcerstwa

16.7 - 24.8.1912 przy kursie sokolim w Skolem odbywa się kolonia skautowa dla 56 uczestników, której drużynowym był Franciszek Kapałka. Tam też od 9.8. - 24.8. 1912 zorganizowano kurs drużynowy. Na zakończenie kursu odbył się zjazd Związkowego Naczelnictwa Skautowego ze Lwowa z przedstawicielami skautingu polskiego z Warszawy.

Kilka drużyn małopolskich miało już swe pierwsze obozy w 1912 r., np. drużyna z Sanoka miała kolonię w Olchowcach - prowadził ją J. Grodyński, a po nim St. Gibess. Skauci z tej kolonii odznaczyli się przy ratowaniu w czasie pożaru w tej okolicy, znajdując się na miejscu pożaru przed strażą pożarną.

Warto wspomnieć o pierwszym obozie roboczym prowadzonym przez druha Cz. Pieniążkiewicza w Ostałowicach na zasadzie samowystarczalności.

W październiku 1912 ustalono wymagania na 4 stopnie skautowe: 1. młodzika, 2. wywiadowcy, 3. ćwika, 4. harcerza.

W numerze Skauta z 1 grudnia 1912 podano wskazówki udzielania "kresiek" w ćwiczeniach skautowych.

Rok 1912 zaznaczył się w organizacji pewnego rodzaju ewolucją polskości ruchu skautowego. Andrzej Małkowski wzorował się dość wiernie na skautingu angielskim, natomiast członkowie Związkowego Naczelnictwa Skautowego - starsi wiekiem od Małkowskiego - pragnęli nadać organizacji charakter czysto narodowy polski. Przyszłość wykazała, że mieli rację, zresztą reprezentowali większość opinii.

Od marca 1912 z powodu wyjazdu Małkowskiego do Anglii redakcję "Skauta" obejmuje Ignacy Koziulewski. Liczba prenumeratorów na pewien okres zmniejsza się, ale po pewnym czasie każda drużyna w Małopolsce prenumeruje swego "Skauta".

Po trzech miesiącach pobytu w Anglii dla poznania ruchu skautowego A. Małkowski nie wraca do redagowania Skauta, ale nie przestaje do niego pisywać. W tym czasie Małkowski organizuje drużynę z łobuzów lwowskich. Na kongresie przeciwalkoholowym we Lwowie 5-7.VII.1912 Małkowski wygłosił referat o polskim skautingu podając jego cyfrę na 4 i pół tysiąca na terenie Małopolski. Na wystawie przeciwalkoholowej zorganizowano także stoisko skautowe. Jednym słowem praca wre na wielu polach.



## 1913 r. wyprawa na zlot w Birmingham

Związkowe Naczelnictwo Skautowe otrzymało z Anglii pisemne zaproszenie na zlot, co było potwierdzeniem ustnego, które Andrzej Małkowski przywiózł ze swego 3-miesięcznego pobytu w Anglii dla poznania ruchu skautowego w roku 1912 zaproszenie od Baden Powell'a dla skautów polskich na zlot mający się odbyć w lipcu 1913 pod Birmingham. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowywania drużyny reprezentacyjnej, w której skład weszło 11 instruktorów i 42 skautów, z czego z zaboru pruskiego był 1, rosyjskiego 9 i austriackiego 43.

Dzieje tej wyprawy opisane są w książce A. Małkowskiego: "Jak skauci pracują" ( w bibliotece hufca "Gdańsk"- Lilford, W. Brytania 1948-50 mieliśmy egzemplarz tej książki przywiezionej przeze mnie z Tel-Aviv - Palestyna. Czy ktoś z czytelników wielkobrytyjskich potrafi ją wytropić dzisiaj? Będziemy bardzo wdzięczni. Redaktor).

Jednolite umundurowanie, kosztą przejazdu, ćwiczenia - wypełniły czas organizatorom wyprawy. Pięknie opowiadał nam o tej wyprawie nasz profesor gimnazjalny w Brzozowie Tadeusz Kuchinka, który brał udział w zlocie.

Polacy przybyli do Anglii 2 lipca 1913 r. Drużyna stała się sensacją polityczną całego zlotu, bo konsul austriacki interweniował w komendzie zlotu przeciwko wywieszeniu polskiej flagi twierdząc, że Polski nie ma na żadnej mapie Europy. Sprawa oparła się o Baden-Powell'a, który przekonany argumentacją instruktorów i postawą Polaków zgodził się na wywieszenie flagi, życząc powodzenia Polakom nie tylko na zlocie ale także dla ich kraju. Polacy byli bardzo popularni. Już zaraz po przyjeździe do Londynu ukazały się w prasie fotografie polskiej drużyny z podpisem: " Z Polski do Birmingham". Na zlocie ksiązę Artur, stryjeczny brat króla angielskiego Jerzego V, początkowo myślał, że Polacy pochodzą z Wiednia i wypytywał się tym ciekawiej o stosunki w Polsce oraz o rozwój ruchu skautowego. Polacy cieszyli się zainteresowaniem gości zwiedzających zlot. Ostatniego dnia szkoła angielska w Birmingham zgotowała Polakom serdeczne przyjęcie u siebie. (Harcerze z Birmingham ! wytropcie która to szkoła i czy znajdziecie jeszcze kogoś z Anglików kto pamięta to wydarzenie. Redakcja).

9 lipca 1913 Polacy opuścili Birmingham, w Londynie spędzili 3 dni na zwiedzaniu i 14 lipca znaleźli się z powrotem w Krakowie. Opis wyprawy znajdziecie w książce "Jak skauci pracują" wydanej w r. 1914 w Krakowie u Władysława Anczyca.





W dzisiejszej powojennej Anglii władze skautowe nie mogą jakoś pogodzić się z myślą, że reprezentujemy harcerstwo polskie wierne idei Badenpowellovskiej i wolne od marksistowskiego zakłamania. Wierzmy, że przyjdzie chwila, kiedy znajdziemy się w międzynarodowym kręgu skautowym wolnego świata.

W Skolem zaś odbywa się kurs skautowy od 14.7 - 2.8.1913r. dla 98 uczestników w 4 drużynach po 2 - 3 zastępy każda. Program kursu ma charakter przysposobienia wojskowego.

Równocześnie w Berezowie Niżnym na Huculszczyźnie 16.7.-6.8.1913 r. dhny Opieńska i J. Falkowska prowadzą kurs żeński dla 23 harcerek.

hm I.Płonka.



Drużyna polska w obozie pod Birmingham w 1913 r. - Siedzą od lewej : T.Strumillo, A.Beer, St.Manasterski, J.Retinger /kierownik Biura Polskiego w Londynie/, A.Malkowski, K.Nowak, St.Dubelski, J.Lewicki, M.Godowski, Nieobecni harcmistrzowie : M.Affanasowicz - /który zdejmował tę fotografię/, T.Kuchinka i Z.Ziemiański.



1. W y p a d e k . - Gra drużyny.

Każdy zastęp otrzymuje na karteczce opisany wypadek n.p. oparzenie, skaleczenie, złamanie, który musi mimiką pokazać przed drużyną. Reszta zastępu patrzy, rozpoznaje wypadek i podaje jak należy pomóc. Zastęp, który pierwszy zgadnie i poprawnie opisze wypadek i pierwszą pomoc otrzymuje punkt. Wygrywa zastęp, który zdobył najwięcej punktów.

2. P o z n a j e m y t e r m o m e t r - Gra zastępu.

- a) każda harcerka w zastępie mierzy temperaturę najpierw w ustach, a potem pod pachą i zapisuje różnicę.
- b) dwie harcerki w zastępie piją gorącą herbatę.
- c) dwie harcerki w zastępie trzymają lód w ustach.
- d) te cztery harcerki mierzą temperaturę i notują różnicę z poprzednio odczytaną temperaturą.

3. O p i e k a n a d c h o r y m . - Gra zastępu.

- a) zastęp ćwiczy ścielenie łóżka z chorą w łóżku.
- b) zastęp ćwiczy mycie osoby w łóżku, aby chorej nie było zimno, a łóżko nie było zmoczone.
- c) karmienie chorego łyżką lub widelcem, przy odpowiedniej diecie.

4. T ę t n o . - Gra zastępu.

Każda harcerka w zastępie mierzy sobie tętno używając zegarka z sekundnikiem, po czym drużynowa lub zastępowa

wysyła parami: jedną parę aby pobiegła sto metrów, drugą parę aby przeszła sto metrów, a trzecią parę "krokiem skautowym" - (dwadzieścia kroków marsz, dwadzieścia kroków bieg). Następnie zapisuje czas dojścia każdej pary do celu i od razu wszystkie mierzą ponownie tętno co trzy minuty i notują czas kiedy tętno powróci do normalnego stanu.

Zadanie dla zastępu: wyszukać w podręcznikach lub zapytać się, jakie jest tętno osoby: a) zemdlonej, b) mającej krwotok.

5. Przygotowanie miejsca na przyjęcie r a n n y c h .  
Cwiczenie dla drużyny lub zastępu.

Drużynowa lub zastępowa opowiada o wypadku, w którym parę osób jest rannych. Zadaniem drużyny lub zastępu jest przygotowanie pokoju lub pomieszczenia jak najszybszego i wygodnego, pamiętając o rzeczach jak koce, woda, gorące napoje, apteczka, łóżko, wentylacja itp.

6. R o b i e n i e n o s z y . - Cwiczenie dla drużyny

Drużynowa podaje zastępom z czego i jak mogą zrobić nosze i określa czas na robienie. Nosze mogą być zrobione:

- a) z koców,
- b) z patyków i koca,
- c) z drążków, pasów i chust,
- d) z rąk.

Każdy zastęp powinien w określonym czasie zrobić nosze oraz przenieść na nich chorego z jednego końca sali na drugi, jak najwygodniej i jak najbezpieczniej.

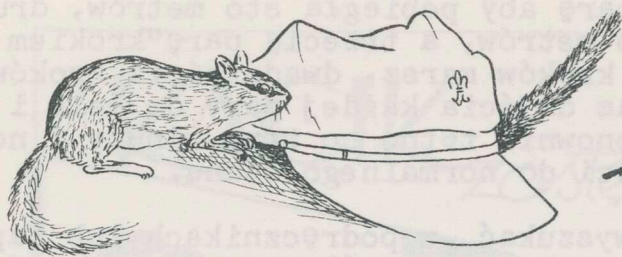
Drużynowa punktuje zastępy za wykonanie i czas. Zastępy pamiętają, że przenosząc chorego, jedna strona rozpoczyna iść prawą nogą, a druga lewą, tak, aby chory się nie przechylał.

7. Z a k u p y l e k a r s k i e - Gra zastępu.

Zastęp siedzi w kole. Zastępowa rozpoczyna grę mówiąc: "poszłam do apteki i kupiłam .... dodając czy rzecz potrzebną do apteczki polowej, czy do B.G. Pierwsza z kolei harcerka powtarza artykuł "zakupiony" przez zastępową i dodaje swój. Następna harcerka znów powtarza zakupiony art. przez zastępową i poprzednią harcerkę i dodaje swój przedmiot. I tak każda po kolei wymienia poprzednie przedmioty i dodaje swój. Odpada ta, która pomyli się w składzie lub zapomni, a wygrywa harcerka, która wszystko zapamięta.

phm. J. Zakrzewska





## Program wędrowników

### zastępy czy patrole

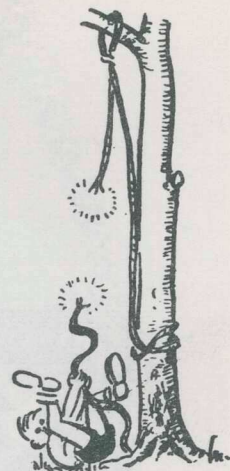
W numerze 1/1977 "Na Tropie" ukazał się interesujący i na czasie artykuł p.m. Marka Nalewajko na temat trudności pracy wędrowników. Autor w trosce o dobro i rozwój pracy ze starszą młodzieżą zastanawia się nad przyczynami małej liczby jednostek wędrowników i "wyciekania" harcerzy z drużyn w wieku 15-17 lat.

Zaraz na początku stwierdza - "wydaje mi się, że możemy to wytłumaczyć do pewnego stopnia źle obmyślanym lub przeprowadzonym programem". To jest racja - ale dlaczego. Dlatego, że drużynowi nie są odpowiednio przygotowani do prowadzenia pracy ze starszą młodzieżą i są za młodzi. Według regulaminu wędrowników drużynowym winien być co najmniej pełnoletni podharcemistrz, ale ilu mamy takich druhów? Wieku nie nadrobimy, możemy więc mianować p.o. drużynowych, ale trzeba ich do tej pracy przygotować. Na terenie Anglii corocznie urządza się kilka kursów wodzów zuchowych i praca idzie jako tako, natomiast od szeregu lat nie ma kursów dla instruktorów wędrowników.

Dalej Druh Marek pisze ... "chłopcy, którzy przechodzą z drużyny harcerzy do wędrowników myślą początkowo kategoriami byłych doświadczeń. A więc byłoby błędem starać się od razu wprowadzić regulaminowy system wędrowniczy, w którym kładziemy nacisk na indywidualne kształcenie w oparciu o kolegów, na specjalizację itd."

Pod tym stwierdzeniem podpisuję się obu rękoma, ale jak to ma wyglądać w praktyce? Z kandydatów na wędrowników tworzymy najpierw zastęp lub pozostawiamy ich w zastępie starym, jeżeli cały zastęp przechodzi do wędrowników i dobieramy ich w dwa patrole po 3 do 4 chłopców każdy, z patrolowym na czele, a jeden z patrolowych jest zastępowym. Następnie drużynowy razem z patrolowymi opracowuje zamierzenia pracy na najbliższy kwartał i ustalają miejsce i czas zbiórek. W tym okresie staramy się wyrównać stopnie tak, by każdy miał ćwika.

Od czasu do czasu zastępowy zarządza zbiórki patroli zamiast zbiórek zastępu, podając program do zrealizowania. W okresie trzech miesięcy takich próbnych spotkań patroli może być 3 - 4 i dobrze jest, jeśli drużynowy lub jego zastępca odwiedzą poszczególne patrole. Po okresie 3 miesięcy chłopcy mogą zdecydować się na przejście na zbiórki tylko patroli lub przedłużyć system zastępowy o dalsze 3 miesiące. Pamiętam, że byłem kiedyś na zebraniu instruktorskim, na którym jeden z instruktorów dyskutując o programach powołał się na znane powiedzenie Baden-Powell'a, że "rybie na przynętę należy dać to co lubi ryba a nie rybak". Wówczas Druh Naczelnik rzucił pytanie: "a co robić, jeśli ryba nie bierze żadnej przynęty?"



W ostatnich kilkunastu latach przeżywaliśmy wielki liberalizm w wychowaniu domowym, szkolnym i w nauczaniu, co w rezultacie dało nam obniżenie dyscypliny jednostki, odrzucanie autorytetów i obniżanie poziomu wykształcenia ogólnego, innymi słowy "obniżenie lotu". Oczywiście odbiło się to i naszej organizacji i mamy teraz w drużynach często takie właśnie "ryby co nie biorą żadnej przynęty" i co gorsza same nie chcą jej szukać. Musimy wtedy pamiętać, że nie wszystka młodzież nadaje się do harcerstwa w ogóle, a spośród tych co przekroczą 15 lat chyba nie więcej jak 1/3 nadaje się do wędrowników.

Harcerstwo jest organizacją elitarną, a specjalnie taką ma być gałąź wędrowników. Prawo harcerskie i regulamin wędrowników ze swoimi założeniami ideowo programowymi wskazują nam cele w ujęciu idealnym, do których mamy dążyć i sposoby jak je osiągnąć. Zależnie od naszych zdolności instruktorskich i od środowiska realizacja celów i stosowanie metod udaje się mniej lub więcej.

Wracając teraz do pracy w patrolach, jeżeli okaże się, że młodzież woli pracować w zastępach, to zostawmy je, byle młodzi pracowali z zapałem. Systemu patrolowego użyjemy do celów administracyjnych, zawiadamiania o zbiórkach itd.

W dotychczasowej pracy w harcerstwie różni instruktorzy próbowali obydwu systemów: zastępowego i patrolowego. W istocie wszystko zależy od osobowości instruktora, który pracę prowadzi i programu, który przemawia do chłopców czy dziewcząt. Rozsądek powie nam jaki system zastosować w swojej drużynie.

Hm. B. Pancewicz.





## W harcerzamy Nottingham

28 .XI.1976 w Pol.Ośr.Kat. w Nottingham odbył się kominek harcerski z okazji 50-lecia służby hm Z.Słowikowskiego. W kominkowym kręgu zasiedli przedstawiciele organizacji społecznych, K.P.H.Krag St.harc.harcerki, harcerze i zuchy. Na zakończenie b.miłego programu zuch R.Jarosz wręczył dhowi Słowikowskiemu plakietę z ryngrafem /foż/ a Dhnie E.Słowikowskiej pudełko czekoladek na o-słodę harcerskiego małżeństwa.

19.XII. gromada zuchów " Orle-ta Lwowskie obchodziła swe 20-le-cie istnienia. Zorganizowana 18.XII. 1956 przez dhnę dz.h.H.Nagórską do

dziś jeszcze czynnie związaną z życiem gromady. Oto lista dotych czasowych wodzów gromady: Jadzia i Ala Gaweł, St.Kujawiński, Art. Kujawiński, hm Z.Słowikowski, A.Gaweł, Ala Kliszewicz i "Wódz Pstrąg". W ciągu 20-lecia gromada wypielęgnowała swe tradycje:

- 1.Co roku w połowie grudnia na święcie gromady zjawia się św. Mikołaj z podarkami dla zuchów i gości.

- 2.W okresie Bożego Narodzenia zuchy zdobywają sprawność gwiazdora, wykonują zabawki na choinkę i uczą się ról dla kolędowania by zbierać nieco grosika na wydatki gromady.

- 3.W kwietniu z okazji święta Jerzego urządzamy pasowanie na harcerzy, otrzymujemy gwiazdki. Przyrzekamy napisać osobno na temat tych obrzędów. / Czekamy ... redakcja/

- 4.Późną wiosną wyjeżdżamy na całodniową wycieczkę do ogrodu zoologicznego razem z zuszkami i młodymi harcerzami świeżo pasowanymi. O popularności tych wycieczek wśród zuchów i rodziców świadczy strfka zuchowej piosenki:

..." A do tego raz do roku mamy mają "święty spokój,  
gdy gromadę swoją zbiera i do Z o o nas zabiera..."

- 5.W 1966 wznowiliśmy " Harcerski bazar świąteczny", o czym czytaliście nieraz już w Na tropie. Bazary te są popularne u nas i zasilają naszą kasę gromady.

- 6.Oczywiście każdego roku kilku zuchów wyjeżdża na kolnię.



20 stycznia 1977 po Nottinghamie "gruchnęła wiadomość" Druhowi A. Lichtarowiczowi, drużynowemu 24 druž.harc. urodziły się dwa zuchy - chłopcy : Tomek i Janek.

Wobec tego rada drużyny/ bez udziału drużynowego/ postanowiła im nadać honorowe członkostwo drużyny. Wykonano dyplom 40x60 cm, uszyto miniaturowe chusty drużyny i "wproszono się" z wizytą w dniu 10 lutego. Władek Słowikowski i Piotr Wikło wręczyli szczęśliwej Mamie kwiaty a Ojcu dyplom i chusty dla "zuchów" jak to pokazuje powyższa fotografia.

Wspaniały podwieczorek wspominamy po dziś dzień.

Wódz Pstrag.





## „Kresy” wspominają „Kaszuby”

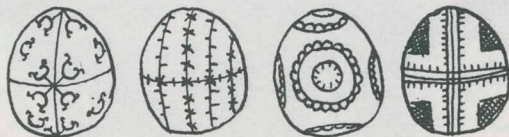
19.XII.76 Hufiec „Kresy” - Detroit zorganizował wieczornicę pozlotową z udziałem harcerek, starszyny, gości i przyjaciół. Gości przywitał hm E. Borowicz a ks. hm Z. Peszkowski wygłosił gawędę o zadaniach naszej pracy harcerskiej. Piosenki i wspomnienia zlotowe ożywiły wszystkich.

Punktem kulminacyjnym wieczornicy były filmy i przeżroczą ze zlotu Kaszuby. Przeżroczą wyświetlał hm E. Borowicz, który był kierownikiem wyprawy zlotowej St. Zjednoczonych, na zlocie zastępcą Komendanta zlotu i Komendantem podobozu Żółkiewski-wyprawa St. Zjednoczonych.

Przeżyte na zlocie niezapomniane dni odżyły na nowo w pokazywanych obrazach i powróciły do życia czarem wspomnień. Żywiołowe reakcje radości uczestników zlotu objawiały się co chwila, gdy siebie oglądali i znajdowali w najmniej oczekiwanych sytuacjach i pozycjach.

W czasie przerwy harcerki ugościły nas herbatką z ciastami a harcerze udekorowali je czekoladowymi Mikołajkami. Po przerwie śpiewaliśmy kolędy, pieśni harcerskie i nadal podziwiali siebie w przeżroczach. Na zakończenie ks. kapelan Wład. Gowin odmówił z nami akt oddania się w opiekę Matce Bożej i odśpiewaliśmy nowennę do M. Przenajświętszej.

Wieczornica była imprezą jak najbardziej udaną i mile ją wspominamy.



h.o. Włodz. Halicki



# Fresc na tropie 1972 r.

## I d e o l o g i a

Harcerski rok miłości bliźniego 2/V/72 Kard.S.Wyszyński  
 Pieśni: Wye Valley, Na jubileusz, 10-13/VII-VIII/dz.h.F.Szpyt  
 Wędrownicza brać, Strażacy 72 dz.h.F.Szpyt  
 Zuchy w Betlejem, Wigilia 2/XII/72

## M e t o d y k a

Roczny program pracy drużyny 2-4/I/72 hm. I.Płonka  
 Rola środowiska w utrzymaniu polskości 2-3/IV/72 przew.A.Gałązka  
 Projekt nowych prób harcerzy 8-18/V/72 hm. I.Płonka  
 Dobre uczynki i służba społeczna na obozie 2-3/VI/72 hm. I.Płonka  
 Dzienniczki harcerskie-kroniki 3-4/VI/72 hm. I.Płonka  
 Sugestie programowe 2/IX-X/72 hm. I.Płonka



## H i s t o r i a P o l s k i

Władysław Łokietek 7-9/I/72 hm. I.Płonka  
 Mikołaj Kopernik 2-4/XI/72 hm. I.Płonka  
 Rok Kopernikowski w 1973 r. 19/XII/72 hm. J.W.Witting



## C z u j z u c h y

Cechy zbiórki zuchowej 17-20/II/72 hm. J.Hebda  
 Program pracy zuchowej 4-17/III/72 phm. Z.Szydło  
 Praca w gromadzie zuchowej 5-7/IV/72 phm. Z.Szydło  
 Cykl O.Maksymiliana Kolbe 8-10/IV/72 hm. J.Hebda  
 Cykl Olimpijczyka 3-7/V/72 hm. J.Hebda  
 Cykl Olimpijczyka 9-12/VI/72 hm. J.Hebda  
 Cykl Olimpijczyka 4-7/VII/VIII/72 hm. J.Hebda  
 Cykl Olimp.spełnił zadanie 11/IX-X/72 hm. K.Gasparowicz  
 Utrzymanie polskości w gromadzie 15-17/VI/72 phm. M.Bielska  
 Cykl Moniuszki 3-8/IX-X/72 hm. J.Hebda  
 Listy zuchów 14/XI/72 Grażyna Maresch  
 Cykl O.M.Kolbe 5-11/XI/72 hm. L.Żabicki  
 Cykl O.M.Kolbe 3-7/XII/72 hm. L.Żabicki



*Czy Twój zastęp*

K a c i k z a s t ę p o w e g o *czyta Na tropie?*  
 Zbiórki zastępów 2-3/III/72 hm. I.Płonka



## Wędrownicy

Ruch wędrowniczy  
Zarzewie wędrowników I  
Regulamin odznaki turystycznej

21-23/II/72  
19-20/IX-X/72  
8- 9/XII/72



hm. B.Pancewicz  
hm. B.Pancewicz  
hm. J.Witting

## Technika skautowa

Odżywianie na obozie-kalorie  
Technika harcerska

6- 8/VI/72  
21-23/IX-X/72

hm. I.Płonka  
phm.A.Stryjak

## Na Tropie

Kolportaż N.T. w St.Zjedn.  
Jubileusz Na Tropie  
Konkurs Na Tropie w USA  
Wręczenie nagród konkursu NT  
List Chudego Wilka do redakcji  
Projekt sprawności fotorepor.  
tera i korespondenta Na tropie  
Spotkanie z redaktorem NT

10/I/72  
17/III/72  
17-18/IV/72  
2,3,18/VII-VIII/72  
19/IV/72  
19/VII-VIII/72.  
7/VI/72  
15/XI/72

**PAMIĘTAJ**  
ŻE KAŻDY, KTO  
CZYTA, NA TROPIE  
POWINIEN ZAPŁACIĆ  
PRENUMERATĘ!

dz.h.T.Terpin  
C.Wędrowski  
Dziennik Związków.  
Kronika Chicago  
Chudy Wilk  
Redakcja  
Redakcja  
ćwik W.Ciepiela

## Historia harcerstwa

Portret Olgi Małkowskiej (fot)  
60-lecie Skauta lwowskiego  
Wspomnienia o instruktorach:  
Olga Kamińska  
Dziękuję za wspomnienie o O.K.  
hm.Helena Grażyńska zmarła  
hm.Helena Grażyńska  
hm.Wacław Blicharski+ 31.7.72

1/II/72  
14-15/IV/72  
2-7/II/72  
17/III/72  
30.X.1972.  
12-14/XII/7  
9/XII/72

hm. W.Sledziwski  
hm. W.Wenzel

hm. I.Płonka  
hm. W.Ciechan  
klepsydra  
hm. I.Mydlarzowa  
Redakcja

## Kronika

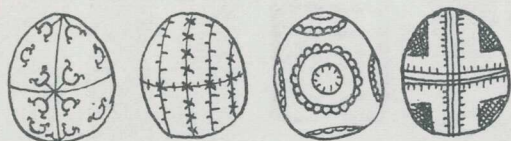
Bridgport-New Britain USA  
Chicago  
Złot wędrowniczy w USA  
Obóz hufca Wilno  
Obóz Błękitnej Trójki  
Kolonja "Szczecin-Warszawa"  
Zimowisko I Karpackiej  
Wici Złotowe St.Zjedn.  
Zimowy obóz 4.D.H.Chicago  
Kaziuk w Drużynie Wilii  
8-semka w trosce o pam.narod.

5-6/I/72  
11/I/72  
12/I/72  
13/I/72  
15-18/I/72  
19/I/72  
8/II/72  
9-16/XI/72  
18-19/VI/72  
20/III/72  
21/III/72

War  
sm.Krysią Link  
uczestnik  
K.Opałek  
H. Lubaczewska  
przew.M.Nalewajko  
Komenda Złotu  
J.Sięmiątkowski  
D.Spławska  
S. Kucharek



|                               |                   |                  |
|-------------------------------|-------------------|------------------|
| Strażnica obóz 8-ki w 1971    | 22/II/72          | S.Kucharek       |
| Bazar świąteczny Nottingham   | 11-15/IV/72       | hm.Z.Słowikowski |
| Kominek myśli braterskiej     | 16/IV/72          | M. Kaczmarek     |
| Kurs wodzów zuchowych         | 19-21/V/72        | hm.Z.Słowikowski |
| Przygody w Ravenscourt Parku  | 22-23/V/72        | J.Kamieniecki    |
| U harcerek w Stanach Zjedn.   | 13-15/VI/72       | phm Dz.Bielska   |
| Po obozie 20-lecia hufca      | 18-19/VI/72       | hm.F.Kuropka     |
| 25-lecie hufca "Szczecin"     | 8-9/VII-VIII/72   | hm. W.Chudy      |
| Kronika fot.Sydney,Australia  | 14-16/VII-VIII/72 | A. Treisterowa   |
| Kolonia "Szczecin" 25-lecia   | 9-10/IX-X/72      | Kalina           |
| U harcerek w Stanach Zjedn.   | 12-16/IX-X/72     | phm.Dz.Bielska   |
| Ad astra V - instruktorek     | 25-27/IX-X/72     | phm.M.K.Wariwoda |
| Reportaże z obozu Chicago     | 16-19/XI/72       | Uczestnicy       |
| Kronika fotogr.Argentynty     | 10-11-/XII/72     |                  |
| Zdobywamy piechura            | 15-16/XII/72      | A.Nowobilka      |
| Z Chicago                     | 17/XII/72         | Kronika hrc.     |
| Na tropie znaczków skautowych | 23/III/72         | Jotes            |
| " " "                         | 14/IV/72          | Jotes            |
| " " "                         | 17/VII-VIII/72    | Jotes            |
| " " "                         | 17-18/IX-X/72     | Jotes            |
| " " "                         | 12-13/XI/72       | Jotes            |



*Zyskaj prenumeratorka  
Na tropie.*



Skarbnik Zarządu Okręgu ZHP Stany Zjednoczone przesłał nam miły list:

5 grudnia 1976.

Drogi Druhu !

Zgodnie z uchwałą X Walnego Zjazdu Okręgu ZHP Stany Zjednoczone /wrzesień 1975/ o pomocy finansowej dla pracy harcerskiej, przesyłam czek na sumę \$ 100,00 /sto dolarów/ na fundusz wydawniczy Na tropie. Łączę serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i nasze harcerskie Czuwaj !



M.Assarabowski  
Skarbnik Z.O.St.Zjedn.

Dziękujemy serdecznie za zachętę do dalszej pracy. Takich potrzebujemy jak najczęściej. Bóg zapłać !  
Redaktor.

*nana okładka*



Proszę Druha, niech druh słucho, ja druhowi coś do ucha...  
Wśród zuchów na Kaszubach. Podpatrzył hm Zbyszak Szydło





Wśród zuchów na Kaszubach 1976.



Rok XXX.  
Numer 4.

Kwiecień.  
1977.

# na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju

Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PŁONKA, 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU.England.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, hm J. Nedyj rys., hm B. Pancewicz, hm Wł. Spławski,  
phm Z. Szydło, phm M. K. Wariwoda, hm Wł. Wenzel, phm M. Nalewajko.

A d r e s y:

R e d a k c j a - "Na tropie" - 30 Anson Rd. London N.W.2.3UU.England.

A d m i n i s t r a c j a - "Na tropie", 47 Rutland Gate, London S.W.7.England.

W. Brytania - hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham.

Ameryka - dz. h. T. Terpin, 6961 W. Belmont Ave, CHICAGO 60634, U.S.A.

Australia - przew. St. Janus, 34 Charlotte Str. RICHMOND, 3121 Victoria.

Francja - dz. h. Wł. Kaczyński, 81 rue Louis Soulie - 42000 St. ETIENNE -

KANADA - hm B. Bahyrycz, 158 Mac Arthur Ave apt 1506 OTTAWA.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania £ 1,50, Francja 18 franków, Ameryka,  
Australia, Kanada po 4 dolary - num. pojed. 15 p.

Przekazy pocztowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts & Girl Guides Assn.



archiwum  
harcerskie.pl